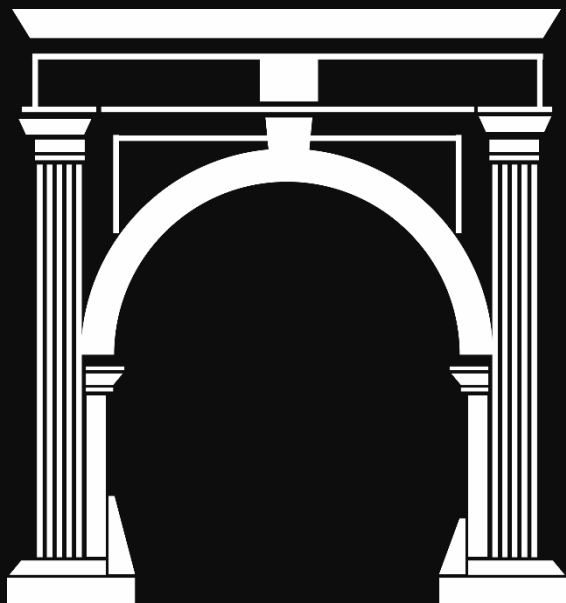


Pradzieje Wielkopolski



WPROWADZENIE DO WYSTAWY

Komisarz wystawy: mgr Alicja Gałęzowska, Zastępca: mgr Tomasz Skorupka

Witamy w Muzeum Archeologicznym, instytucji powołanej do życia w 1857 roku przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w celu gromadzenia i ochrony relikwów najdawniejszej przeszłości. Od tego czasu do naszych zbiorów trafiło już kilkaset tysięcy zabytków, w większości odkrytych na terenie Wielkopolski. Na wystawę pt. „Pradzieje Wielkopolski” wybraliśmy ponad tysiąc najcenniejszych spośród nich. Kilkanaście eksponatów wypożyczył nam Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Naszą opowieść rozpoczynamy w 14 tysiącleciu przed Chrystusem, a kończymy około 6 wieku po Chrystusie. Tych kilkanaście tysięcy lat w rozwoju kultury pradziejowych mieszkańców ziem położonych nad Wartą można podzielić na trzy epoki: kamienia, brązu i żelaza. Ich nazwy wskazują na odmienny surowiec, z którego ludzie wykonywali wtedy większość narzędzi. Istnieją także inne ważne różnice, pozwalające dzielić każdą z epok na krótsze odcinki czasowe i wyodrębniać jednostki zwane kulturami archeologicznymi. Niektóre z nich wymieniamy na oglądanej właśnie tablicy chronologicznej; na czym różnice te polegają, opowiemy w trakcie zwiedzania wystawy.

Przekonamy się również, że dzieje ludzi zamieszkujących Wielkopolskę były zawsze ściśle powiązane z wydarzeniami zachodzącymi w innych częściach kontynentu europejskiego. Przypomnijmy, iż wiedza historyczna o naszym regionie opiera się przede wszystkim na źródłach materialnych (niepisanych). Są nimi zachowane w ziemi pozostałości chat, palenisk czy grobów, a także zachowane w niej pojedyncze przedmioty. Dzięki badaniom naukowym prowadzonym przez archeologów coraz dokładniej możemy rekonstruować i rozumieć tamten świat. Możemy też lepiej docenić skomplikowaną drogę, jaką przebyli ludzie, by w końcu zbudować dzisiejszą cywilizację.

Zapraszamy do wirtualnego zwiedzania wystawy.



PALEOLIT - GLACJAŁY I INTERGLACJAŁY



W ciągu kilkuset ostatnich tysiącleci klimat Europy, w tym również Wielkopolski, podlegał wielokrotnym zmianom. Występowały tu na przemian okresy zimne, zwane glacjałami, w których dochodziło do zlodowaceń, oraz okresy ciepłe - interglacjały.

W epoce tej, zwanej plejstoceniem albo epoką lodową, teren Polski pokryty był kilkakrotnie warstwą lodu, niekiedy o kilkukilometrowej grubości. W okresie między dwoma ostatnimi zlodowaceniami na obszar Wielkopolski dotarł zapewne człowiek neandertalski; nikłe ślady jego pobytu w postaci dwóch narzędzi krzemienych odnaleziono na terenie zwirowni w Poznaniu-Szelągu.

U schyłku ostatniego zlodowacenia, przed ok.15 tysiącami lat, na skutek ocieplenia się klimatu, lądolód stopniowo topniał i wycofywał się na północ. W rezultacie, w Wielkopolsce powstały warunki korzystne dla osadnictwa ludzkiego.

Obszar uwolniony spod lądolodu zaczęła porastać roślinność tundrowa (mchy, porosty, krzewy rokitnika i wierzby, karłowate brzozy). Wraz z nią pojawiły się zwierzęta, wśród których dominowały renifery. Wkrótce z zachodu przywędrowali tutaj ludzie, tym razem już przedstawiciele Homo sapiens sapiens.

Ślady ich pobytu są nieliczne; bardziej intensywne zasiedlenie Wielkopolski przez kolejne grupy łowców-zbieraczy nastąpiło dopiero około dwóch tysięcy lat później. Ludzie ci specjalizowali się w polowaniach

PALEOLIT - OBÓZ ŁOWCÓW RENIFERÓW



Cofnijmy się teraz w czasie o ok.12 tysięcy lat.

Jesteśmy w obozie łowców w Wojnowie koło Wolsztyna. Obóz znajduje się w pobliżu szlaku wędrówek reniferów, nad jednym z jezior powstałych w rezultacie wytopienia się fragmentów lodowca.

Dzięki korzystnej lokalizacji łatwiej jest zdobywać pożywienie – mięso reniferów i innych, mniejszych zwierząt oraz ryb.

Centralnym miejscem obozowiska jest ognisko - tutaj wykonuje się najważniejsze czynności - przygotowuje się pożywienie, wytwarza się krzemienne narzędzia i elementy broni oraz wyprawia skóry.

Wokół paleniska rozstawione są szałas, wsparte na drewnianej konstrukcji, pokryte skórami zwierząt i dodatkowo zabezpieczone kamieniami.

Przyjrzyjmy się z bliska mieszkańcom obozowiska. Siedzący mężczyzna zajęty jest wytwarzaniem narzędzi krzemiennych. W rękę trzyma przygotowaną do obróbki bryłę krzemienia, w którą uderza rogowym tłuczkiem. Na jego kolanach i wokół niego leżą odbite w ten sposób wióry i odłupki. Powstaną z nich rylce, służące do żłobienia i wiercenia, drapacze do wyprawiania skór oraz groty strzał do łuku.

Kobieta zajęta jest wyprawianiem skór, z których następnie uszyje ubrania lub wykorzysta je do budowy szałas. Skóry oczyszcza przy pomocy drapacza krzemiennego, osadzonego w drewnianej oprawie.

Do obozowiska powraca z polowania myśliwy. Jego uzbrojenie to łuk oraz wykonane z drewna, piór i krzemiennego ostrza strzały, noszone w kołczanie. Dodatkowa broń to oszczep zakończony harpunem z kości renifera. Jak widzimy, tym razem polowanie było udane.

PALEOLIT - KRZEMIENIE



Zabytki krzemienne są najliczniejszymi przedmiotami z tego okresu, które dotrwały do naszych czasów. Bryły krzemienia, służące do ich wytwarzania znajdowano najczęściej w najbliższej okolicy, na powierzchni ziemi lub tuż pod nią. Większość narzędzi odkrytych na terenie obozowiska w Wojnowie wykonano z takiego właśnie łatwo dostępnego surowca.

Wytwarzanie narzędzi krzemiennych przebiegało w kilku etapach. Na początku surową bryłę oczyszczano z zewnętrznej, zwietrzałej warstwy przy pomocy twardego tłuka kamiennego. Następnie nadawano jej pożądany kształt, tworząc tzw. rdzeń, od którego, poprzez uderzenie w krawędź miękkim tłuczkiem z kości, poroża lub drewna, kolejno oddzielano fragmenty krzemienia – wióry i odłupki.

Powstałe w ten sposób półprodukty używano od razu lub poddawano dalszej obróbce za pomocą drobnych uderzeń wzdłuż ich krawędzi, by uzyskać narzędzia określonych typów.

Ze względu na spełnianą funkcję, można je podzielić na kilka grup: narzędzia skrobiące, narzędzia do cięcia, narzędzia do przekłuwania i wiercenia, narzędzia do żłobienia oraz narzędzia wykorzystywane jako ostrza strzał do łuku.

Otchłań czasowa, jaka dzieli nas od paleolitu oraz niekorzystne warunki naturalne, panujące w ziemi sprawiają, że do naszych czasów o wiele rzadziej przetrwały zabytki wykonane z materiałów organicznych - kości i poroża.

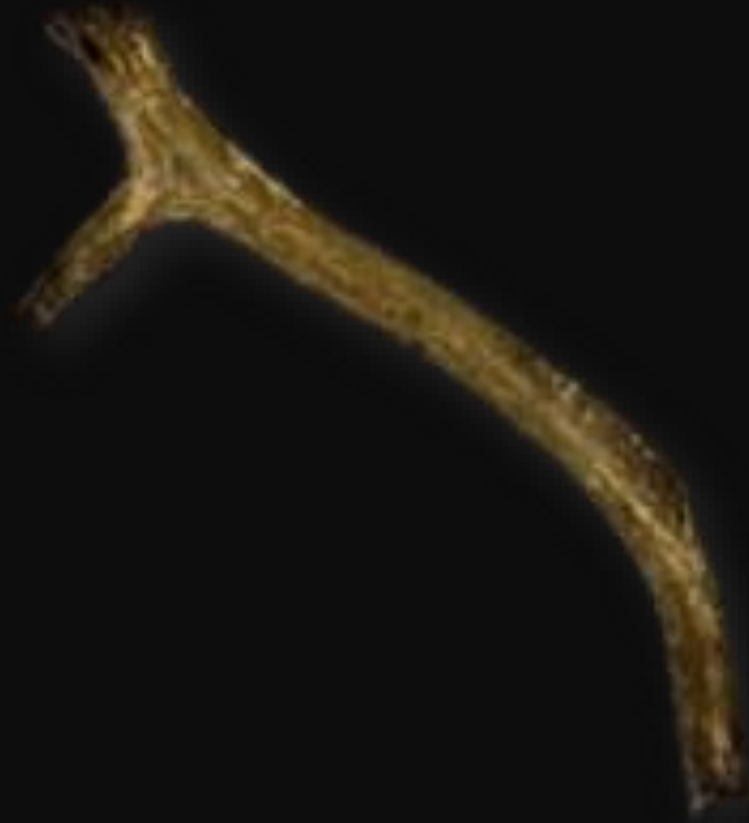
PALEOLIT - MOTYKA Z POROŻA I HARPUN KOŚCIANY

Cennym przykładem tego typu może być motyka z poroża renifera znaleziona w torfie w Murowanej Goślinie koło Poznania, czy też harpun kościany z Biskupina.

Warto wspomnieć, iż znamy obecnie dokładny wiek poroża, z którego wykonano motykę – liczy ono około 11309 lat. Ustalenie to było możliwe dzięki pobraniu z zabytku niewielkiej próbki, którą następnie wydatowano metodą radiowęglową.

Jest to najpowszechniejsza metoda oznaczania wieku znalezisk, wykonanych z surowców organicznych - kości, poroża czy drewna lub pozostałości ognisk występujących w formie węgla drzewnych.

Jej podstawą jest pomiar stopnia rozpadu izotopu węgla ^{14}C . Proces rozpadu rozpoczyna się w momencie, gdy dany organizm (roślina lub zwierzę) obumiera i tym samym przestaje pobierać węgiel z atmosfery. Uzyskane tą drogą daty pozwalają archeologom na określenie wieku zabytków.



MEZOLIT - DŁUBANKI, KOSZE, ZIEMIANKI

Wraz z końcem epoki lodowcowej rozpoczął się trwający do dziś okres klimatu umiarkowanego, czyli holocen.

Na obszarze Wielkopolski rozprzestrzeniły się lasy mieszane, bogate w różnorodne gatunki jadalnych roślin i zwierząt. Pożywienie stało się łatwo dostępne w najbliższym otoczeniu i zapewniało ludziom bezpieczną egzystencję.

Na terenie Wielkopolski ludzie najchętniej osiedlali się w pobliżu jezior i rzek, dzięki czemu mogli korzystać z bogatych zasobów środowiska wodnego i leśnego.

Spójrzmy jak wyglądało życie mezolitycznych mieszkańców Wielkopolski w obozowisku na brzegu jeziora. Choć ważną rolę odgrywało w nim nadal łowiectwo i zbieractwo, dużego znaczenia nabrało też rybołówstwo. Wskazują na to liczne znaleziska fragmentów sieci, wędek, harpunów i haczyków kościanych z terenu całej Europy.

To właśnie wówczas po raz pierwszy pojawiły się w użyciu łodzie dłubanki, wykorzystywane do łowienia ryb i jako środek transportu. Dłubanki wykonywano z pni drzew przy pomocy nowego typu narzędzi krzemienych - ciosaków – będących prototypami późniejszych siekier.

Z włókien roślinnych oraz gałęzi wyplatano różnego rodzaju kosze, a także pułapki do połowu ryb. Niewiele zmienił się sposób budowania domostw.

Przed zimnem i wiatrem ludzie nadal chronili się w szałasach wzniesionymi z drewna, kamieni i skór, choć czasem budowali ziemianki i półziemianki



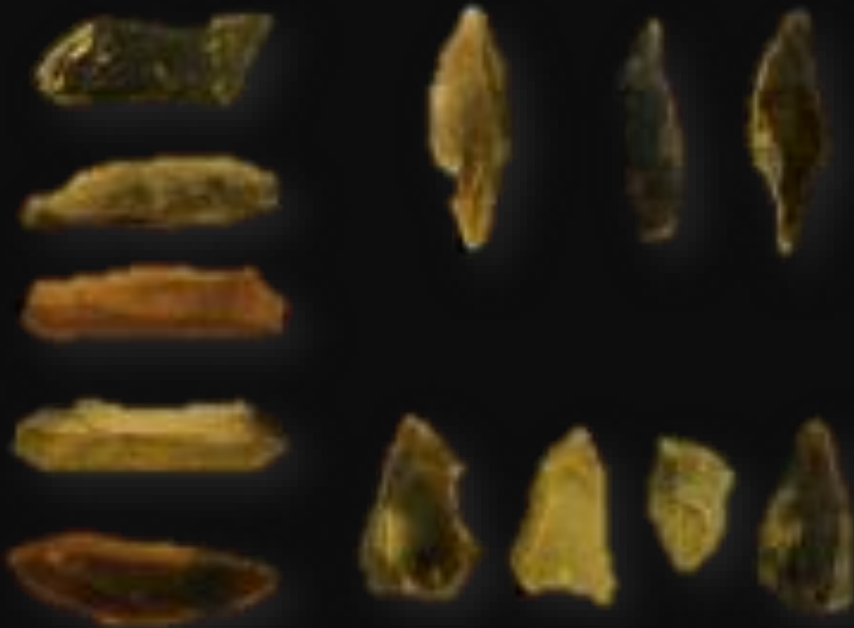
MEZOLIT - ZBROJNIKI I NARZĘDZIA Z KOŚCI

Wraz ze zmianą sposobów zdobywania pożywienia zmieniło się uzbrojenie łowców.

W ich arsenale pojawiły się drobne zbrojniki krzemienne o geometrycznych kształtach – trójkąty, trapezy, prostokąty i półksiężyce, które umieszczano pojedynczo w oprawach z drewna jako ostrza strzał lub po kilka w rzędzie w oprawach kościanych i drewnianych jako krawędzie tnące noży i harpunów.

Dostępność surowców organicznych pozwalała na wykonywanie narzędzi z kości, poroża czy drewna.

Przykładem tego jest m.in. doskonale zachowana motyka z poroża jelenia z Troszczyzna koło Nowego Tomysła, której wiek określono radiowęglowo na około 7510 lat.



NEOLIT - ROLNICTWO, RZEMIOSŁA, OBRZĄDEK POGRZEBOWY



© Bogdan Walkiewicz

Znaleźliśmy się w zupełnie odmiennym świecie młodszej epoki kamienia, czyli neolitu, którego symbolem jest oglądana właśnie zagroda. Początek tej nowej epoki wiąże się z przybyciem na tereny zajmowane dotąd przez łowców i zbieraczy pierwszych grup ludności rolniczej. W 6 tysiącleciu przed Chrystusem najstarsi rolnicy migrując z przeludnionych Bałkanów, rozprzestrzerali się na obszarze Europy Środkowej i Zachodniej w poszukiwaniu nowych siedzib. Sprowadzili ze sobą w te rejony pierwsze zboża uprawne i zwierzęta domowe. Na obszar Polski docierali z centrów rolniczych położonych na południe od Karpat. Osiedlili się wyłącznie na glebach urodzajnych – lessach i czarnych ziemiach, rzadko wykorzystywanych przez ludność mezolityczną. Najważniejsze skupiska ich osad znane są z Małopolski, Dolnego Śląska, Kujaw, ziemi chełmińskiej i pyrzyckiej.

W Wielkopolsce osadnictwo ludności rolniczej nasiliło się dopiero w piątym tysiącleciu przed Chrystusem. Zaczęto wówczas zakładać osady, podobne do oglądanej na wystawie. W odróżnieniu od mezolitycznych tubylców, żyjących z dóbr dostępnych w środowisku naturalnym i stale wędrujących w poszukiwaniu żywności, rolnicy potrafili wytwarzać żywność. Podstawą ich gospodarki była uprawa zbóż oraz chów zwierząt domowych. Zajęcia rolnicze, wiedza budowlana i inne umiejętności techniczne w pewnym stopniu uniezależniły człowieka od przyrody i dzięki temu mógł on osiąść w jednym miejscu na dłużej. Przyglądając się życiu w zagrodzie z Racotu koło Kościana, spróbujmy uzmysłwić sobie, jak różne dwa światy zetknęły się ze sobą w początkach neolitu i dlaczego przez długi okres reprezentująca je ludność żyła w izolacji, prawie nie kontaktując się ze sobą. Zamiast niewielkiego szataś mezolitycznych łowców - zbieraczy, widzimy fragmenty dwóch olbrzymich drewnianych domów wczesnych rolników o długości dochodzącej do 50 m. Wzniesiono je na wykarczowanej polanie leśnej w pobliżu rzeki.

Domy zbudowano z dębowych bali, ściany uszczelniono gałęziami i gliną, a następnie pomalowano na biało. Może po to, by lepiej chronić je przed deszczem, a może i dlatego, by porażającą bielą odstraszać intruzów? Były ciepłe i solidne, o wnętrzach podzielonych na kilka pomieszczeń, w których przez długi okres mogła mieszkać liczna, wielopokoleniowa rodzina, a zimą także zwierzęta hodowlane. Teraz niewielkie ich stado bezpiecznie chroni się w przydomowej zagrodzie przed drapieżnikami. Są tam krowy, przypominające swego przodka - tura, świnie zbliżone jeszcze posturą do dzika oraz szeroko rozpowszechnione kozy i owce. We wnętrzu domu widzimy sprzęty – naczynia gliniane i warsztat tkacki, na którym z lnu lub wełny powstaje tkanina na odzież. Wokół krzątają się ludzie, wykonując nieznane wcześniej czynności. Przyjrzyjmy się im bliżej. W głębi rolnik krzemiennym sierpem dojrzale już zboże – pszenicę, jęczmień, owies lub proso. Zasiał je na wykarczowanym skrawku ziemi, spulchnionym wcześniej przy pomocy kamiennej motyki.

Część ziarna zostanie starta na mąkę przy pomocy kamiennego żarna i rozcieracza, a zapasy można będzie bezpiecznie przechowywać w domu, korzystając z glinianych pojemników. Zapewnią one ludziom i zwierzętom przetrwanie zimy. W pobliżu chaty mężczyzna kończy właśnie wiercić otwory w kamiennych toporach, by osadzić je na drewnianych trzonkach. Obok możemy prześledzić kolejne fazy wykonywania naczyń z gliny; od przygotowywania surowca, poprzez ręczne lepienie z gliny formowanej w wałki, suszenie gotowych naczyń, aż do ich zdobienia i wypału w przykrytym dachem ognisku. Ryby i mięso wędzą się w zagłębionej w ziemi wędzarni; gdzieś obok znajduje się studnia. Blisko domu, zgodnie z wyznawanym kultem przodków, pochowano zmarłą kobietę. Lokowanie grobów w obrębie osady i układanie ciała na boku w pozycji skurczonej, to charakterystyczne cechy rytuału pogrzebowego najstarszej ludności rolniczej.

NEOLIT - KSIĘŻNICZKI Z KRUSZY ZAMKOWEJ



Spójrzmy na jeden z wyjątkowych obiektów tego typu, tzw. grób księżniczek z Kruszy Zamkowej koło Inowrocławia.

Pochowano w nim 30-letnią kobietę i 7-letnią dziewczynkę. Bogaty strój i wyposażenie obu zmarłych mówi o wyjątkowej pozycji kobiety – Wielkiej Matki - wśród najstarszych społeczności rolniczych, wynikającej z kultu ogniska domowego i płodności.

Wśród ozdób znajdują się przedmioty wykonane z surowców niedostępnych na obszarze Wielkopolski, tzw. importy, pochodzące z Zakarpacia, gdzie rozwijała się wówczas cywilizacja oparta na metalurgii miedzi. Są to miedziane zausznice, diadem i naszyjnik oraz muszle Spondylus, z których wycinano paciorki służące do wykonania pasów zdobiących biodra.

Z kolei naramienniki z żeber jelenia z ornamentem typowym dla ludów mezolitycznych świadczą o kontaktach rolników z lokalną ludnością łowiecko-zbieracką.

Grób jest widocznym świadectwem przetrwania kultury łowców i zbieraczy daleko w głąb nowej epoki, ale także tego, że oba typy społeczeństw po okresie izolacji i być może wrogości zaczęły kontaktować się ze sobą i wymieniać dobra, a ich kultury wzajemnie się przenikały.

W końcu jednak rolniczy typ gospodarki i model życia stał się dominujący. Od połowy 4 tysiąclecia upowszechnił się on w Europie wszędzie tam, gdzie wcześniej dotarli pierwsi rolnicy.

NEOLIT - KULTURY: PUCHARÓW LEJKOWATYCH, AMFOR KULISTYCH, BADEŃSKA, CERAMIKI SZNUROWEJ



Przed nami trzy tysiące lat neolitu. Zgromadzone przedmioty reprezentują kulturę materialną wszystkich typów społeczeństw zamieszkujących w tym czasie Wielkopolskę - rolniczych, rolniczo-hodowlanych i pasterskich.

Przyjrzyjmy się najpierw pierwszej grupie naczyń po prawej stronie - wykonywali je znani nam już najstarsi rolnicy podczas swego ponad tysiącletniego pobytu w Wielkopolsce.

U schyłku tego okresu na Niżu Europejskim i w Wielkopolsce, z połączenia najstarszej ludności rolniczej i mezolitycznej oraz obcych wpływów kulturowych powstała pierwsza lokalna kultura rolnicza.

Od charakterystycznej formy naczyń nazwano ją kulturą pucharów lejkowatych. W okresie jej trwania, dzięki odkryciu użyźniającej glebę techniki wypaleniskowej, a z czasem również dzięki wykorzystaniu siły pociągowej zwierząt, rolnictwo upowszechniło się także na mniej urodzajnych obszarach.

Z ludnością kultury pucharów lejkowatych łączy się idea wznoszenia grobowców megalitycznych. Te wielkie budowle zaczęły się pojawiać wówczas w prawie całej Europie. Najczęściej zawierały one pochówki mężczyzn.

Na tej podstawie sądzi się, iż nastąpił wtedy wzrost społecznej roli mężczyzn i doszło do wykształcenia się pozycji wodzów.

Przemiany łązone są z rosnącym znaczeniem chowu zwierząt. W okresie rozkwitu kultury pucharów lejkowatych pojawiła się inna, lokalna kultura rolnicza – amfor kulistych. Nazwa jej również pochodzi od charakterystycznej formy naczynia.

Ludność tej kultury wyspecjalizowała się w hodowli bydła. Była to gospodarka najlepiej dostosowana do konsumpcji nadwyżek w produkcji zbożowej, które prawdopodobnie zaczęły powstawać w wyniku doskonalenia technik uprawy ziemi. O znaczącej roli bydła w tej kulturze świadczą liczne rytualne pochówki krów i świń. Ludność kultury amfor kulistych kontynuowała ideę megalityczną.

Na podstawie rozproszonego występowania grobowców uważa się, iż były one ważnym elementem organizacji przestrzennej grup ludzkich i mogły pełnić różnorakie funkcje np. kultowe. Na wystawie widzimy model tej ogromnej budowli w skali 1:100. W obstawie kamiennej, która wyznacza zasięg grobowca, zbudowano dwie kamienne skrzynie grobowe.

Często grzebano w nich kilku zmarłych. Po ostatniej ceremonii pogrzebowej grobowiec zasypywano ziemią, tworząc nasyp wysoki nieraz nawet na cztery m. Wśród darów grobowych występują naczynia, siekiery z krzemienia pasiastego i ozdoby z bursztynu i kości.

Często zdobiono je motywami promieniście rozchodzących się linii, które wiąże się z kultem słońca.

Pod koniec neolitu w Wielkopolsce pojawiły się koczownicze ludy pasterskie. Znamy je przede wszystkim z pojedynczych grobów kultury ceramiki sznurowej.

Nie zakładały trwałych osad. Zmarłym składano do grobu niewielkie naczynia zdobione odciskami sznura, kamienne topory bojowe i ozdoby. W tym czasie nadal prężnie rozwijały się znane nam już ludy rolnicze – kultury pucharów lejkowatych i amfor kulistych.

NEOLIT - KULTURY: PUCHARÓW LEJKOWATYCH, AMFOR KULISTYCH, BADEŃSKA, CERAMIKI SZNUROWEJ



Przed nami trzy tysiące lat neolitu. Zgromadzone przedmioty reprezentują kulturę materialną wszystkich typów społeczeństw zamieszkujących w tym czasie Wielkopolskę - rolniczych, rolniczo-hodowlanych i pasterskich.

Przyjrzyjmy się najpierw pierwszej grupie naczyń po prawej stronie - wykonywali je znani nam już najstarsi rolnicy podczas swego ponad tysiącletniego pobytu w Wielkopolsce.

U schyłku tego okresu na Niżu Europejskim i w Wielkopolsce, z połączenia najstarszej ludności rolniczej i mezolitycznej oraz obcych wpływów kulturowych powstała pierwsza lokalna kultura rolnicza.

Od charakterystycznej formy naczyń nazwano ją kulturą pucharów lejkowatych. W okresie jej trwania, dzięki odkryciu użyźniającej glebę techniki wypaleniskowej, a z czasem również dzięki wykorzystaniu siły pociągowej zwierząt, rolnictwo upowszechniło się także na mniej urodzajnych obszarach.

Z ludnością kultury pucharów lejkowatych łączy się idea wznoszenia grobowców megalitycznych. Te wielkie budowle zaczęły się pojawiać wówczas w prawie całej Europie. Najczęściej zawierały one pochówki mężczyzn.

Na tej podstawie sądzi się, iż nastąpił wtedy wzrost społecznej roli mężczyzn i doszło do wykształcenia się pozycji wodzów.

Przemiany łącone są z rosnącym znaczeniem chowu zwierząt. W okresie rozkwitu kultury pucharów lejkowatych pojawiła się inna, lokalna kultura rolnicza – amfor kulistych. Nazwa jej również pochodzi od charakterystycznej formy naczynia.

Ludność tej kultury wyspecjalizowała się w hodowli bydła. Była to gospodarka najlepiej dostosowana do konsumpcji nadwyżek w produkcji zbożowej, które prawdopodobnie zaczęły powstawać w wyniku doskonalenia technik uprawy ziemi. O znaczącej roli bydła w tej kulturze świadczą liczne rytualne pochówki krów i świń. Ludność kultury amfor kulistych kontynuowała ideę megalityczną.

Na podstawie rozproszonego występowania grobowców uważa się, iż były one ważnym elementem organizacji przestrzennej grup ludzkich i mogły pełnić różnorakie funkcje np. kultowe. Na wystawie widzimy model tej ogromnej budowli w skali 1:100. W obstawie kamiennej, która wyznacza zasięg grobowca, zbudowano dwie kamienne skrzynie grobowe.

Często grzebano w nich kilku zmarłych. Po ostatniej ceremonii pogrzebowej grobowiec zasypywano ziemią, tworząc nasyp wysoki nieraz nawet na cztery m. Wśród darów grobowych występują naczynia, siekiery z krzemienia pasiastego i ozdoby z bursztynu i kości.

Często zdobiono je motywami promieniście rozchodzących się linii, które wiąże się z kultem słońca.

Pod koniec neolitu w Wielkopolsce pojawiły się koczownicze ludy pasterskie. Znamy je przede wszystkim z pojedynczych grobów kultury ceramiki sznurowej.

Nie zakładały trwałych osad. Zmarłym składano do grobu niewielkie naczynia zdobione odciskami sznura, kamienne topory bojowe i ozdoby. W tym czasie nadal prężnie rozwijały się znane nam już ludy rolnicze – kultury pucharów lejkowatych i amfor kulistych.

WCZESNA EPOKA BRĄZU - ODLEWNICTWO



Wczesna epoka brązu to okres, w którym postęp w zakresie technologii przyczynił się do ważnych przemian w rozwoju społecznym. W Wielkopolsce trwała ona od ok. 2300 do ok. 1600/1400 r. przed Chrystusem i podobnie jak na innych obszarach Europy, ze względu na przyczyny i tempo zachodzących wtedy procesów, można ją nazwać okresem pierwszej w dziejach „gorączki złota”.

Wraz z zastosowaniem na szeroką skalę nowego metalu – brązu, powstałego ze stopu miedzi i cyny i rosnącym zapotrzebowaniem na wyroby z tego surowca, zaczął się bowiem rozwijać nowy typ społeczeństwa, o nieznaney dotąd strukturze wewnętrznej - z wykształconą grupą stabilnych elit.

Po raz pierwszy brąz pojawił się w czwartym tysiącleciu przed Chrystusem na Bliskim Wschodzie. Stamtąd umiejętność jego wytopu dotarła do Europy, w tym również do Polski, dokąd napłynęła od strony Kotliny Karpackiej. Na terenie Wielkopolski surowiec brązowy był w użyciu w drugiej połowie III tys. przed Chrystusem.

Nowy metal, twardszy od dotychczas używanej miedzi, aczkolwiek trudniejszy w obróbce, upowszechnił się dość szybko i stopniowo zdominował przedmioty kamienne, krzemienne, miedziane czy też wykonywane z surowców organicznych.

Umiejętność wytopu brązu nie należała do najłatwiejszych. Przyjrzyjmy się jej z bliska. Pracownie odlewnicze, wyposażone były w odpowiednie do tego celu narzędzia. Miedź i cynę topiono w specjalnych tyglach glinianych, następnie płynny metal wlewano do form odlewniczych.

Znano dwa rodzaje form: kamienne - do wielokrotnego użycia oraz jednorazowe, wykonane z gliny.

Prezentowany na wystawie fragment formy pierwszego typu odkryto na osadzie obronnej w Bruszczewie koło Kościana.

Forma ta służyła do produkcji bransolet. Z kolei formy gliniane wykorzystywano podczas odlewania w tzw. technice na wosk tracony.

Z wosku wykonywano model przyszłego przedmiotu, po czym oblepiano go gliną i wypalano. Podczas wypału wosk znajdujący się wewnątrz topił się i wypływał przez specjalny otwór.

Do powstałej w ten sposób pustej formy wlewano roztopiony metal. Odlany przedmiot wydobywano z formy poprzez jej rozbitcie. W większości przypadków przedmiot nie był jeszcze gotowy.

Trzeba było usunąć szwy odlewnicze oraz wygładzić nierówności przy pomocy kamiennych osetek, a niekiedy również ozdobić. Taką metodą odlano np. figurkę wołków, stojącą obok po lewej stronie.

WCZESNA EPOKA BRĄZU - ZABYTKI UNIETYCKIE, KURHANY



Na początku epoki brązu Wielkopolska znajdowała się pod wpływem cywilizacji z terenu Czech, Moraw i Dolnego Śląska, określanej jako kultura unietycka. Ludność tej kultury odegrała dużą rolę w rozwoju znacznej części Europy środkowej. Wykształciło się tu ważne centrum metalurgii brązu, bazujące na miejscowych złożach miedzi i cyny i wytwarzające własne, charakterystyczne przedmioty.

Zabytki unietyckie odkryto również na terenie Wielkopolski, m.in. w Grabonogu koło Gostynia, czy w Łękach Małych koło Kościana. W tej ostatniej miejscowości znajduje się nekropolia książęca, złożona z kilkunastu monumentalnych kurhanów.

Do dziś zachowały się tylko cztery. Spójrzmy, jak wyglądał taki kurhan. Mierzył on około od 30 do 50 m średnicy i składał się z nasypu z kamieni polnych, umieszczonej centralnie pod nim drewnianej komory grobowej oraz przykrywającego całość nasypu ziemnego, o wysokości do 4,5 m). W kurhanach takich chowano osoby należące z pewnością do miejscowej elity społecznej. Groby były bogato wyposażone w wyroby brązowe – np. w berła sztyletowe, których używano zapewne jako symboli władzy, sztylety, narzędzia oraz rzadkie wówczas ozdoby z bursztynu, a nawet ze złota.

Cmentarzysko w Łękach Małych jest bardzo wyraźnym świadectwem powstawania, wraz z rozwojem metalurgii brązu, nierówności majątkowych i społecznych.

WCZESNA EPOKA BRĄZU - WOŁKI Z BYTYNIA, SKARBY Z GRANOWA I PONIECA



Umiejętność wytopu brązu doprowadziła do wyodrębnienia się grupy specjalistów odlewników-metalurgów – osób wtajemniczonych, o wysokim statusie społecznym, łączących prawdopodobnie produkcję brązu z uprawianiem wymiany, a być może i magii.

Większość przedmiotów metalowych znalezionych na terenie Wielkopolski pochodzi ze skarbów, czyli znalezisk gromadnych, pozbawionych szerszego kontekstu archeologicznego, ukrytych w ziemi przez właścicieli z powodu zagrożenia, a niekiedy także ze względów kultowych. Jednym z najcenniejszych jest skarb przedmiotów miedzianych z Bytnia koło Szamotuł. Znalezione tam figurki wołków są niewątpliwie naśladownictwem sztuki bliskowschodniej, która rozpowszechniła się nad Morzem Śródziemnym, skąd za pośrednictwem rzemieślników - odlewców dotarła na tereny Polski.

Pozostałe przedmioty brązowe pochodzą z dwóch skarbów, z Granowa i Ponieca w południowej Wielkopolsce. Są to m.in. ozdoby noszone przez kobiety – naramienniki, charakterystyczne dla tego okresu długie szpile do spinania szat i bransolety. Dużą część skarbów stanowi broń: sztylety, czekany i topory. Dodatkowo w skład uzbrojenia wojownika z tego okresu wchodził miecz w skórzanej pochwie i brązowa siekierka, noszona przy pasie. Gruby, skórzany pancerz oraz skórzana tarcza dość dobrze chroniły przed wrogiem. W sumie wojownik tego okresu niewiele odbiegał wyglądem od przedstawionego na wystawie jego odpowiednika z następnego epoki.

W epoce brązu zapoczątkowany został proces przemiany cywilizacyjnej ówczesnej Europy. Wykształcił się nowy typ społeczności - wspólnot rodowych o stabilnych i ekonomicznie samowystarczalnych strukturach. Zasadniczą formą organizacji przestrzennej osadnictwa był zespół złożony z umocnionej osady centralnej, jak np. w Bruszczewie koło Kościana oraz powiązanego z nią miejsca obrzędowego – taką rolę pełniło zapewne położone niedaleko cmentarzysko kurhanowe w Łękach Małych.

EPOKA BRĄZU - KULTURA ŁUŻYCKA



Kultura łużycka należy do najszerzej znanych kultur archeologicznych, przede wszystkim za sprawą wspaniałych odkryć dokonanych w Biskupinie.

Rozwijała się na rozległym obszarze, także w Wielkopolsce, przez blisko tysiąc lat (od ok. 1300 do ok. 400 roku przed Chrystusem), pozostawiając liczne ślady stałych osad i cmentarzysk, na których odkryto wspaniałe wyroby brązowe i żelazne, a także niepowtarzalną sztukę figuralną.

Ludność kultury łużyckiej kontynuowała w dużej mierze osiągnięcia społeczeństw wczesnej epoki brązu, co symbolizuje scena przedstawiająca kobietę w stroju z minionej epoki oraz wojownika zwiastującego nadejście nowych czasów.

Najistotniejsze zmiany nastąpiły w wierzeniach i praktykach związanych z obrzędkiem pogrzebowym. Na terenie środkowej Europy zanika wówczas zwyczaj składania do grobu zwłok niespalonych i nakrywania go nasypem ziemnym lub kamiennym, upowszechnia się natomiast ciepłopalny obrządek pogrzebowy, a wraz z nim zwyczaj wyposażania grobu w dużą ilość naczyń glinianych o niespotykanym dotąd bogactwie form.

Innym istotnym zjawiskiem było coraz szersze stosowanie brązu do wyrobu ozdób, narzędzi i broni. U schyłku kultury łużyckiej część wyrobów brązowych stopniowo zastępowano przedmiotami żelaznymi.

EPOKA BRĄZU - BISKUPIN

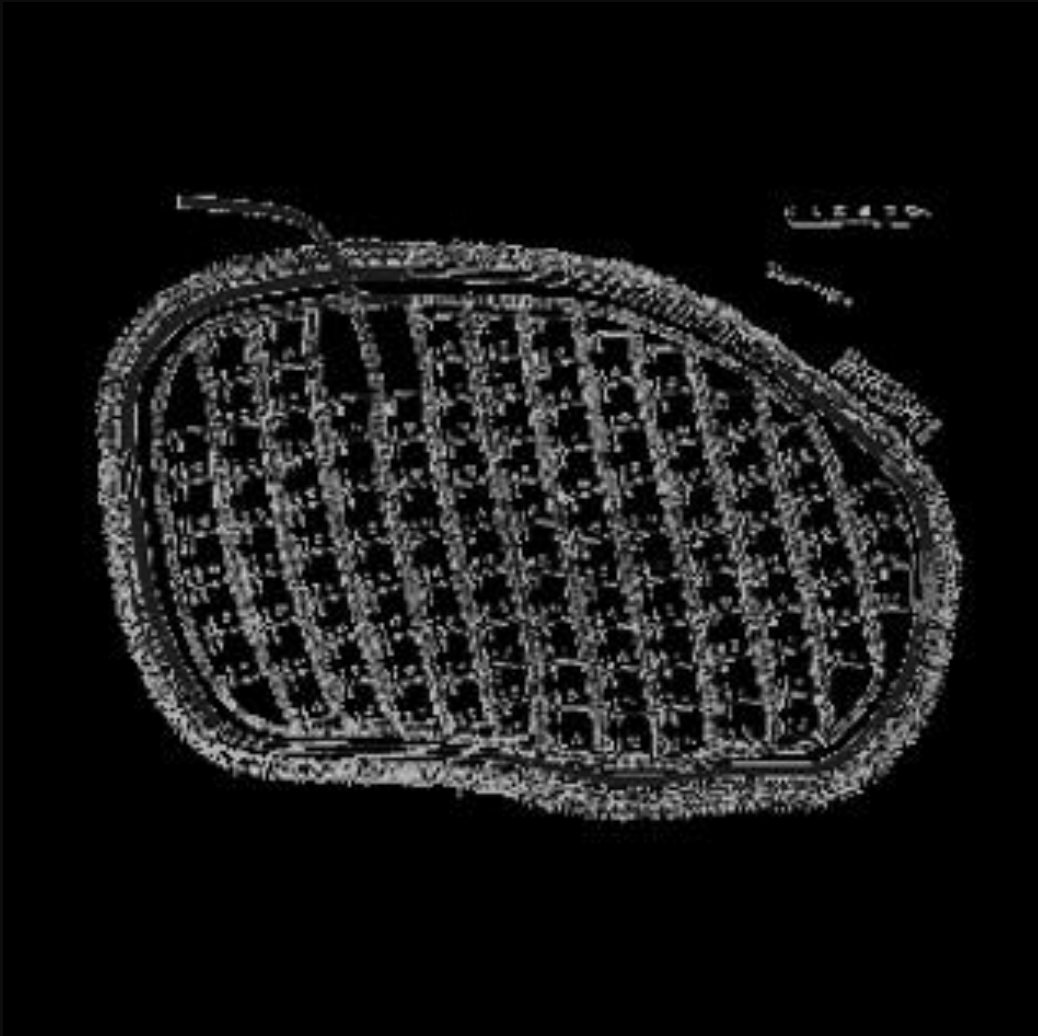
Ludność „łużycka” obok typowych osad, zaczęła budować grody - drewniane budowle chronione dookólnym wałem, usytuowane w miejscach trudno dostępnych: na wyspach, półwyspach czy suchych kępach wśród mokradeł. Dziś trudno jednoznacznie stwierdzić, czy przyczyną nagłego pojawienia się budownictwa obronnego były niepokoje wewnętrzne (np. walki współplemieńców), czy może zagrożenie zewnętrzne, np. ekspansja ludności kultury pomorskiej z północy lub Scytów ze wschodu.

Wyjątkowo dobrze zachowanym założeniem obronnym jest gród w Biskupinie koło Gąsawy, który, po jego odkryciu w 1933 roku w wodach Jeziora Biskupińskiego, został częściowo zrekonstruowany i jest obecnie skansenem archeologicznym.

Wieloletnie badania wykopaliskowe rozpoczęte w 1934 roku przez profesora Józefa Kostrzewskiego z Uniwersytetu Poznańskiego ujawniły istnienie blisko 100 drewnianych domów mieszkalnych, przylegających do siebie ścianami szczytowymi.

Zbudowano je wzdłuż jedenastu poprzecznych ulic, które łączyła ulica okrężna, biegnąca wzdłuż wysokiego wału. Wał ten, wraz z przylegającym doń od zewnątrz falochronem, bronił dostępu do grodu.

Według ostatnich badań dendrochronologicznych, gród w Biskupinie zbudowany został około 738-737 roku przed Chrystusem. Wspomnijmy w tym miejscu, że dendrochronologia to gałąź dendrologii, zajmująca się analizą wzorów słojów drzew (pierścieni przyrostów rocznych) i porównaniem ich z odpowiednimi skalami dla danego gatunku drzewa w danym regionie. Metoda ta pozwala określić wiek próbek drewna z dokładnością do roku, a czasem nawet do sezonu.



EPOKA BRĄZU I ŚWIT EPOKI ŻELAZA - TOPORY KAMIENNE



Mimo, iż od wieków znana była umiejętność wytwarzania przedmiotów z brązu, a później także z żelaza, nadal, choć w znacznie mniejszym stopniu, używano wyrobów z kamienia.

Najczęściej były to topory kamienne, które znajdujemy zarówno na osadach, jak i na cmentarzyskach.

ŚWIT EPOKI ŻELAZA - SKARB Z WITASZKOWA

W drugiej połowie VI wieku przed Chrystusem dla żyjących dotąd we względnej harmonii plemion kultury łużyckiej pojawiło się realne zagrożenie zewnętrzne.

Na terenie Europy Środkowej pojawili się Scytowie. Ten koczowniczy lud irański zamieszkujący dotąd tereny pomiędzy Ałtajem a dolną Wołgą, rozpoczął swoją ekspansję na zachód.

Ślady wyniszczających najazdów scytyjskich widoczne są przede wszystkim w Polsce południowej i na Kujawach, a przypuszczalnie także nad Odrą.

Na wystawie prezentujemy znaleziska z ostatniego z tych rejonów - kopię złotych przedmiotów scytyjskich, odkrytych w Witaszkowie na Ziemi Lubuskiej.

Są to: oprawa krótkiego sztyletu – akinakesu, okucie w kształcie ryby i tarczka z czterema kółkami, które stanowiły prawdopodobnie elementy pancerza, dalej - naszyjniki, okucie osetki kamiennej oraz fragment wisiorka.

Zapewne należały one do wodza scytyjskiego, który poległ w czasie wyprawy wojennej.



ŚWIT EPOKI ŻELAZA - SZTUKA FIGURALNA, UZBROJENIE



W okresie trwania kultury łużyckiej na szeroką skalę pojawia się niepowtarzalna sztuka figuralna, niekiedy trudna do zinterpretowania.

Jej przykładem mogą być brązowe i gliniane figurki w kształcie zwierząt i ptaków, kojarzone najczęściej z kultem przyrody.

Wiele z nich pełniło także funkcje grzechotek. Grzechotki gliniane o różnych kształtach odkrywane są zarówno w grobach dzieci, jak i dorosłych.

Dawniej uznawano je za zabawki, obecnie jednak coraz częściej sądzi się, iż posługiwali się nimi szamani podczas obrzędów, a składanie ich w grobach miało odpędzać złe moce.

Wśród broni widocznej obok, po lewej stronie, dominują miecze brązowe. Trudno powiedzieć, czy rzeczywiście używano ich jako oręża, czy też traktowano je raczej jako symbol prestżu?

W walce posługiwano się przede wszystkim włóczniami, łukiem i strzałami, niekiedy czekanami, siekierkami i nożami.

ŚWIT EPOKI ŻELAZA - HANDEL, FAKTORIA W KOMOROWIE KOŁO SZAMOTUŁ

Podczas trwania kultury łużyckiej nastąpiło znaczne ożywienie wymiany handlowej. Do podróży drogami lądowymi wykorzystywano wozy czterokołowe, a siłą pociągową były zwierzęta.



Towary przewożono zapewne także na łodziach lub tratwach, wykorzystując wartkie nurty niektórych rzek.

Przedmiotem wymiany lokalnej były produkty rolne, sól oraz wyroby miejscowych pracowni garncarskich i metalurgicznych.

Towarami w wymianie dalekosiężnej były z kolei ozdoby z bursztynu, szkła i naczynia brązowe.

W Wielkopolsce ważną rolę na szlaku wymiany handlowej odgrywała wówczas faktoria handlowa w Komorowie koło Szamotuł. Jej mieszkańcy pośredniczyli w handlu surowcem bursztynowym między obszarami nadbałtyckimi a południową Europą, czerpiąc zeń znaczne korzyści, o czym świadczy znaczna ilość importów pochodzących z Italii oraz z rejonu Wschodnich Alp, a także przedmiotów luksusowych z bursztynu i złota, jaką odkryto w grobach tej ludności na pobliskim cmentarzysku w Gorszewicach.

ŚWIT EPOKI ŻELAZA - BIŻUTERIA



Podobnie jak we wczesnej epoce brązu, także i w późniejszych jej okresach najpopularniejszymi ozdobami były bransolety i naszyjniki, a do spinania szat służyły szpile (te ostatnie zdecydowanie krótsze niż uprzednio) oraz pojawiające się pod koniec doby łużyckiej zapinki, które z czasem całkowicie zastąpiły wspomniane szpile.

ŚWIT EPOKI ŻELAZA - POCHÓWKI CIAŁOPALNE



Największy wpływ na ukształtowanie się kultury łużyckiej miały zmiany obrządku pogrzebowego, zachodzące na obszarach leżących na południe od ziem polskich.

Zapoczątkowana na terenach dorzecza środkowego Dunaju, idea palenia zwłok objęła niemal całą środkową Europę. Ciało zmarłej osoby, umieszczone zapewne w pozycji leżącej, siedzącej lub stojącej, spalano na stosie zbudowanym z sosnowego drewna.

Niewykluczone, iż całej ceremonii przewodniczył szaman, który podpalał stos i wykonywał taniec przy wtórze grzechotek trzymany w ręku.

Obok przygotowana już była gliniana popielnica, do której składano prochy zmarłego, a także inne naczynia, tzw. przystawki, zawierające prawdopodobnie pożywienie na długą wyprawę w zaświaty.

Przyczyny upadku kultury łużyckiej nie zostały do końca wyjaśnione. Najczęściej upatruje się ich w walkach międzyplemiennych czy rodowych, najeździe Scytów, zmianach klimatycznych, bądź też ekspansji ludności kultury pomorskiej z północy.

WCZESNA EPOKA ŻELAZA - GROBY SKRZYNKOWE



Około 650 roku przed Chrystusem na południu Europy greccy koloniści zasiedlali wybrzeże Morza Śródziemnego, Etruskowie zajmowali środkową Italię i Toskanię, a niektórzy ich kupcy wyprawiali się aż nad Bałtyk; w Chinach od 100 lat budowano słynny mur.

W tym czasie na Pomorzu wykształciła się nowa kultura, którą archeolodzy nazwali kulturą pomorską.

To właśnie tam, między Wisłą, Notecią i Parsętą pojawiły się nowe formy grobów w postaci kamiennych skrzyń, w których umieszczano popielnice i nowe typy tych naczyń, przeznaczone wyłącznie do celów pogrzebowych. Kulturę tę znamy przede wszystkim ze znalezisk grobowych.

W wyniku kontaktów plemion z Pomorza z ludnością „łużycką” osiadłą w Wielkopolsce, także i tu doszło do wprowadzenia nowych zwyczajów pogrzebowych. Nie wiemy dokładnie, kim byli i jakim językiem mówili ówcześni mieszkańcy Pomorza.

Czy przybywali do Wielkopolski w celach handlowych, czy może jako najeźdźcy? Nie znamy ich osad ani grodów, dlatego sądzimy, iż szybko wtopili się w miejscową ludność.

Tym bardziej, że nowi mieszkańcy Wielkopolski, poza zmianą rytuału pogrzebowego i form popielnic, na co dzień używali ceramiki podobnej do wytwarzanej wcześniej na tym obszarze przez ludność miejscową.

Do rzadkości należą importowane naczynia brązowe, jak np. oglądany tu brązowy kubek (obok widzimy jego miejscowe naśladownictwa gliniane), czy żelazne wędzidło – fragment uprzęży końskiej, pochodzące zapewne z rejonu Alp Wschodnich.

WCZESNA EPOKA ŻELAZA - NAPIERŚNIK Z MROWINA



Ludność kultury pomorskiej - zarówno kobiety, jak i mężczyźni, nosiła różnego typu ozdoby. Przystrajano się sznurami paciorków z niebieskiego szkła, pochodzącymi z południowej Europy, zapewne z Italii, paciorkami z bursztynu znad Bałtyku i wytwarzanymi na miejscu paciorkami z brązu.

Do spinania odzieży używano szpil i zapinek z brązu i żelaza. Szpile miały często ozdobne główki, niekiedy dodatkowo pokryte złotem.

Złoto zawsze było surowcem drogim i trudno dostępnym, toteż wiele ozdób wykonywano z brązu, który po wypolerowaniu z powodzeniem mógł je naśladować. Spójrzmy teraz na postać kobiety: zapewne tak wyglądał jej strój odświętny.

Okazała ozdoba na szyi, to napierśnik, znaleziony na cmentarzysku w Mrowinie koło Poznania. Składają się nań bogato ornamentowane pierścienie brązowe, spięte ażurową klamrą. Na rękach kobiety widzimy misternie zdobione spiralne bransolety.

Często wyobrażenia noszonych ozdób przedstawiono na popielnicach, być może jako dary zastępcze? Zapewne oryginalne ozdoby były zbyt cenne, by mogły spłonąć na stosie wraz ze zmarłym.

WCZESNA EPOKA ŻELAZA - POPIELNICE TWARZOWE



Zatrzymajmy się na chwilę, by uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej - obserwujemy właśnie moment otwarcia grobowca i wkładania doń kolejnej popielnicy. Zapewne zmarł ktoś z rodziny, więc jego spalone szczątki zajmą miejsce w rodzinnym grobowcu. Taki grobowiec w kształcie skrzyni budowano z płyt kamiennych bądź dużych płaskich gładów.

Spalone na stosie szczątki zbierano bardzo dokładnie, niekiedy zachowując układ anatomiczny zmarłego: do naczynia wkładano najpierw szczątki nóg, potem miednicy, kręgosłupa, rąk i wreszcie czaszki.

Przyjrzyjmy się teraz naczyniom grobowym z misternie wymodelowanymi elementami twarzy. Być może były to próby portretowania zmarłego. Na popielnicach zwanych twarzowymi zaznaczano oczy, uszy - niekiedy małe lub odstające, w których tkwią brązowe kolczyki z paciorkami z bursztynu lub niebieskiego szkła. Nosi też były różne: duże, zadarte albo haczykowate. Czasami próbowano uchwycić mimikę twarzy w postaci poprzecznych zmarszczek.

Popielnice nakrywano specjalnymi, bogato zdobionymi pokrywami, przypominającymi nakrycie głowy. Na ściankach popielnic wyryto sceny z życia - polowanie, konie w zaprzęgu lub ceremonię pogrzebową.

Trudno powiedzieć, co było celem tych przedstawień i jaki miały one związek ze zmarłym. Ornament ten, mimo upływu wielu wieków, jest nadal czytelny. Aby uzyskać taki efekt, linie ryte na czernionej i polerowanej powierzchni naczyń wypełniano białą masą wapienną. Niekiedy na popielnice nakładano ozdoby z brązu lub z żelaza, np. naszyjniki i kolczyki z paciorkami.

WCZESNA EPOKA ŻELAZA - GROBY PODKLOSZOWE



Z omawianego okresu znane są także inne rodzaje grobów. Nazywamy je podkloszowymi, ponieważ popielnice z prochami zmarłych nakrywano dużymi naczyniami, odwróconymi do góry dnem, o średnicy sięgającej czasem 1m.

Może ów klosz miał oddzielać zmarłych od świata żywych? Ochroniać przed ich powrotem i ewentualną zemstą? Zapewne dlatego niektóre z popielnic umieszczonych pod kloszem nakrywano dodatkowo kamieniami.

Na wystawie prezentujemy połowę grobu podkloszowego, aby łatwiej można było zajrzeć do jego wnętrza. Groby takie kryją niekiedy różne tajemnice.

Na przykład w Chłapowie koło Środy pod kloszem ustawiona była popielnica z prochami nakrytymi misą, nad nią zaś spoczywał niespalony szkielet ludzki. Całość przykryto drugim, dużym kloszem. Do innej popielnicy włożono spalone szczątki człowieka i konia.

Na przełomie IV/III wieku przed Chrystusem kończy się okres rozwoju kultury pomorskiej w Wielkopolsce. Zbliżają się kolejne zmiany, związane z napływającą cywilizacją celtycką i rzymską.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA - CELTOWIE, KULTURA PRZEWORSKA

Przenieśmy się teraz w czasy od III wieku przed Chrystusem po V-VI wiek po Chrystusie. Na mieszkańców Europy silnie oddziaływały wtedy wielkie cywilizacje starożytne - początkowo celtycka a następnie rzymska. Były to także czasy wędrówek wielu ludów w poszukiwaniu nowych siedzib. Wędrówki te nasiliły się po wtargnięciu do Europy Hunów i przyczyniły się do upadku Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego.

Do III wieku przed Chrystusem ponad połowę Europy opanowali Celtowie, którzy przybyli również do południowej Polski. Słynęli oni z bogatej kultury duchowej. Stosowali też udoskonalone techniki produkcyjne i narzędzia, częściowo przejęte z świata śródziemnomorskiego, takie jak radło z żelazną radlicą, półkosek, żarno obrotowe czy koło garncarskie.

Pod wpływem Celtów w życiu wielu ludów zaszły gruntowne przemiany; do ważniejszych należało upowszechnienie się umiejętności wytopu żelaza z rud darniowych. Na naszych ziemiach wykształciła się wówczas kultura przeworska, która przejęła wiele celtyckich wzorców.

Do jej powstania przyczyniły się migracje grup ludności germańskiej z obecnych terenów Danii i Niemiec. Niektórzy sądzą, że w procesie tym uczestniczyła także dawna ludność kultury pomorskiej, natomiast zdaniem innych badaczy wywędrowała ona z naszych ziem już w VI wieku przed Chrystusem. Ludność kultury przeworskiej przez kilkadziesiąt lat mieszkała na terenach Polski południowej i środkowej aż po Wielkopolskę, podczas gdy obszar północnej Wielkopolski na pewien czas zajęła ludność kultury wielbarskiej.



ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA - IMPORTY CELTYCKIE



Z Wielkopolski pochodzą rzadkie na ziemiach polskich importy celtyckie: klamerka do pasa w formie główki zwierzęcej i długie zapinki do spinania szat oraz kociołek brązowy i stojące obok naczynia, wykonane przy pomocy koła garncarskiego.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA - IMPORTY RZYMSKIE



Pozostaje zagadką, jakie inne towary, oprócz bursztynu, nabywano na naszych ziemiach. Być może takim szczególnym „towarem” byli niewolnicy.

Z rzymskich produktów najczęściej korzystała arystokracja plemienna, naśladowująca rzymskie zwyczaje picia wina, mycia rąk podczas i po posiłku, czy gry w kości. Świadczą o tym kosztowne zastawy naczyń metalowych i szklanych oraz szklane kamyczki do gry odkryte w bogatych grobach zwanych książęcymi.

Groby te wyróżniały się wystawnym wyposażeniem i okazałą konstrukcją w postaci drewnianej lub kamiennej komory, nakrytej kurhanowym nasypem. Z grobu książęcego w łęgu Piekarskim nad górną Wartą pochodzi czarka szklana i wiadro brązowe, stojące obok dzbanów.

Do szerszych kręgów społecznych trafiały paciorki, zdobione emalią zapinki (zwane też fibulami), monety oraz naczynia gliniane z ornamentem reliefowym i czerwoną polewą, tzw. terra sigillata. Tego typu misa, zdobiona scenami figuralnymi z udziałem Jowisza, Satyra, Amora i innych postaci, posiada odcisk stempla z nazwiskiem garncarza. Był nim Ablucius, który działał w II wieku w rzymskiej prowincji Galii.

Większość importów rzymskich z Wielkopolski powstała w prowincjach rzymskich, głównie w Galii, Nadrenii, Noricum, Pannonii, a tylko nieliczne pochodzą z samej Italii. Wśród importów na uwagę zasługuje pozłacana fibula wojskowa, gliniana lampka oliwna i szklane kamienie do gry - czarne i białe.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA – OSIEDLA, GOSPODARKA, PIECE DYMARSKIE



Osady z tamtych czasów nie były umocnione, a budynki stały wokół placu lub w rzędach. Przyjrzyjmy się rekonstrukcji zagrody. Budynki wznoszono z drewnianych słupów i plecionki wylepionej gliną. Spichlerze budowano na platformie podpartej słupami, by chronić ziarno przed wilgocią i gryzoniami. Studnie miały obudowę drewnianą, często zrębową.

Podobnie jak wcześniej, podstawą gospodarki była uprawa zbóż i hodowla zwierząt, głównie bydła. Stopniowo jednak zaczęto używać lepszych narzędzi: radła z żelazną radlicą do orki sprzężajnej, które dźwiga nasz rolnik, i półkoska do sprzętu traw, opartego o ścianę chaty.

Na skraju wielu osad wytapiano żelazo z rud darniowych, ogólnie dostępnych na Niżu Polskim, używając jako paliwa węgla drzewnego, wypalanego w mielerzach. Zobaczmy jak uzyskiwano żelazo. W dymarce, która służyła tylko do jednego wytopu, nie powstawało płynne żelazo, lecz metal o gąbczastej strukturze. By go wydobyć, rozbijano gliniany szyb dymarki. Następnie żelazo rozgrzewano w palenisku i drogą kucia pozbawiano wtrętów żużla, by nadawało się do przeróbki kowalskiej.

W omawianych czasach w Górach Świętokrzyskich i na Mazowszu funkcjonowały wielkie ośrodki hutnicze; odkryto tam setki kłoców żużla, które są pozostałościami dymarek. Również na terenie Wielkopolski i Kujaw rozwijała się wytwórczość wyspecjalizowana: warzelnictwo soli, bursztyniarstwo, rogowiarstwo czy garncarstwo stosujące koło do formowania naczyń.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA - GRÓB POPIELNICOWY WOJOWNIKA



Ludność kultury przeworskiej przeważnie spalała zmarłych na stosie. Kości składano w popielnicy lub bezpośrednio w jamie grobowej. Wyposażenie jest często przepalone i rytualnie zniszczone. Spójrzmy na rekonstrukcję grobu popielnicowego z III wieku.

Jest to grób wysokiej rangi wojownika - posiadał on miecz i złote zawieszki. Rytualnie pogięty miecz złożono na popielnicy.

Obok leży topór, grot strzały do łuku, imacz i półkuliste umbo tarczy, nożyce, nóż, osetka i naczynia. W tamtych czasach wojownicy uzyskali wysoką pozycję społeczną.

Dla członków drużyn wojskowych wojna stała się źródłem utrzymania, żyli z łupów i grabieży. Barbarzyńcy ci walczyli zarówno pieszo jak i konno.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA - NACZYNIA, NARZĘDZIA, OZDOBY



Przypatrzmy się teraz naczyniom, narzędziom oraz częściom stroju i uzbrojenia. Charakterystyczną formą ornamentu był meander, a do specyficznych form ceramiki należały naczynia jeżowate, naśladownictwa żebrowanych czarek szklanych i naczynia „z szybkami”, w których dno lub ściankę wprawiono ułamki naczyń szklanych.

Używano drewnianych wiader i skrzynek, oraz rogów do picia, z których przeważnie przetrwały tylko metalowe okucia.

Przy dolnym kamieniu żarna obrotowego widzimy sierp, krzesiwa i kwarcytowy krzesak, siekierę z tulejką, młotek i pilnik kowalski, szydła w rogowej oprawie i noże.

Wyżej, obok kości do gry, leżą grzebienie rogowe, półkolista brzytwa i pinceta do usuwania zbędnego owłosienia.

Typowymi detalami stroju były zapinki do spinania szat, klamry, sprzączki i okucia pasa, szpile metalowe i kościane, paciorki i wisiorki.

Ludność kultury przeworskiej miała upodobanie do ozdób z żelaza, lecz nosiła także ozdoby brązowe. Z kolei ludność kultury wielbarskiej nosiła ozdoby z brązu oraz ze srebra i złota, zdobione filigranem i granulacją. Spójrzmy na bogaty strój kobiety, zapewne arystokratki, z II wieku.

Jej suknię spinają brązowe zapinki ze złotymi blaszkami i pas z brązowymi okuciami. Kolejne ozdoby, to srebrna zapinka na dekolcie, kolia paciorków bursztynowych i szklanych oraz dwie pary srebrnych bransolet. Kobiety przechowywały swoje przedmioty osobiste w drewnianych skrzynkach.

Zrekonstruowana skrzynka wydrążona jest z jednego kawałka drewna i ma wysuwane wieko z metalowym zamkiem, zamykanym haczykowatym kluczem.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA - KULTURA WIELBARSKA



Poświęćmy teraz nieco uwagi kulturze wielbarskiej, która uformowała się na Pomorzu w I wieku po Chrystusie i, jak już wcześniej wspomnieliśmy, objęła swym zasięgiem także północną Wielkopolskę. Część jej ludności utożsamiana jest z germańskimi Gotami. Historyk gocki Jordanes, żyjący w VI wieku, w dziele „Getica” przekazał tradycję Gotów o ich przybyciu na południowe wybrzeże Bałtyku ze Skandynawii i o dalszej wędrówce nad Morze Czarne. Legendę tę potwierdzają wyniki badań archeologicznych.

Po połowie II wieku obszar kultury wielbarskiej rozszerza się ku południowemu wschodowi i w źródłach pisanych począwszy od III wieku odnotowywana jest obecność Gotów na terenach nadczarnomorskich. Do początków III wieku wielu mieszkańców opuszcza Pomorze i północną Wielkopolskę.

Gotom przypisuje się cmentarzyska z kurhanami i kręgami kamiennymi z Pojezierza Kaszubsko-Krajeńskiego, wśród nich słynną nekropole w Odrach, ponieważ podobne konstrukcje występują też w Skandynawii. Ludność kultury wielbarskiej chowała zmarłych zarówno spalonych, jak i niespalonych; przestrzegała też zakazu składania broni do grobu.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA – UZBROJENIE



Liczna broń pochodzi natomiast z terenu kultury przeworskiej, gdzie składano ją do grobów zmarłych wojowników. Podstawową broń zaczepną stanowiły oszczepy miotane z dystansu i włócznie do walki wręcz. Walczono również przy użyciu miecza, topora i łuku ze strzałami.

Oglądany wojownik z I wieku ma włócznię z liściowatym grotem, oszczep z grotem z zadziorami, miecz i tarczę. Tarcza i pochwa miecza są drewniane, obciążone skórą i wzmocnione okuciami.

Pochwa jest wzorowana na pochwie gladiusa - krótkiego miecza rzymskiego. Podobnie jak u rzymskiego legionisty, płaszcz wojownika spina zapinka na prawym ramieniu, a z pasa zwisają rzemienie z okuciami na końcach.

Obok leżą interesujące okazy broni i oporządzenia jeździeckiego, między innymi miecz podobny do gladiusa, zdobiony grot włóczni, uzda z wodzami fańcuchowymi i ostrogi.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA - WIERZENIA



Mieszkańcy naszych ziem czcili wówczas siły przyrody, zwłaszcza bóstwa nieba. Składali im ofiary w sanktuariach, wodach, bagnach i w innych miejscach szczególnych. W obrębie osad wznosili świątynie z glinianymi ołtarzami z ornamentem koła lub kwadratu.

Są one łączone z kultem ogniska domowego i wywodzone ze świata hellenistycznego. Składano tam ofiary z psów, kóz, owiec, świń a nawet ludzi. Zwierzęta ofiarne grzebano przy świątyniach. Oto rekonstrukcja pochówku psa; tło malarskie w gablocie przedstawia świątynię rozświetloną ogniem ofiarnym.

Obok widzimy krążki, nożyk i groty ze znakami magiczno-religijnymi. Symbolika takich znaków jak swastyki, trykwetry, krzyże, okręgi i kwadraty wiązana jest z bóstwami kosmosu. Amulet z muszli morskiej kauri i dwojak z plastycznym wyobrażeniem zwierząt uważane są za przejawy kultu płodności.

Uwagę zwraca krążek z przedstawieniem dwóch postaci, przypuszczalnie bóstw, z wyolbrzymionymi dłońmi wzniesionymi ku górze.

ROZWINIĘTA EPOKA ŻELAZA - OKRES WĘDRÓWEK LUDÓW



Z omawianych czasów znane są skarby, początkowo złożone wyłącznie z monet, a później z monet i części stroju. W okresie wędrówek ludów przeważają w nich starsze monety - denary z I i II wieku; przypuszczalnie były to więc skarby rodowe, przekazywane w rodzinach arystokratycznych przez kilka pokoleń.

Z takiego skarbu, ukrytego w V wieku w pozostałościach dymarki, pochodzą dwie pozłacane zapinki, srebrna sprzączka i sztabka srebra.

Znaleziska z okresu wędrówek ludów wskazują na powiązania naszych ziem z terenami naddunajskimi, Italią, Niemcami i Skandynawią.

PRADZIEJE - ZAKOŃCZENIE



Na zakończenie spójrzmy na pradziejową Wielkopolskę z bardziej ogólnej perspektywy.

Obserwując postacie umieszczone na bordowych kwadratach tablicy chronologicznej, przypomnijmy sobie charakterystyczne cechy kultury najstarszych mieszkańców Wielkopolski w poszczególnych okresach.

Zatrzymajmy się przez chwilę przy każdym z nich, a następnie spróbujmy rozszyfrować treść piktogramu umieszczonego na białym tle obok (w tym celu można skorzystać z pomocy drukowanego przewodnika, udostępnianego na wystawie).

Każdy rysunek przedstawia schematyczny kształt konkretnego obiektu należącego do światowego dziedzictwa kultury, bądź symbol, który łatwo powiązać z bardzo ważnymi przemianami kulturowymi.

Następnie połączmy oba te światy, by siłą wyobraźni uświadomić sobie, że działo się to równocześnie – tu w Wielkopolsce i tam – w dzisiejszej Hiszpanii, na Bliskim Wschodzie, w Turcji, Egipcie, Wielkiej Brytanii, Grecji, czy we Włoszech.